

Hindenburg Omen – mała korekta czy zbliżający się krach?

21 grudnia 2013

W ostatnim czasie wystąpiło nietypowe połączenie kilku zjawisk z analizy technicznej zwane Hindenburg Omen. Do analizy zjawiska stosuje się dane z NYSE (największej giełdy na świecie). Wystąpienie, a następnie potwierdzenie Hindenburg Omen znacznie zwiększa ryzyko wystąpienia korekty lub krachu w ciągu kolejnych 120 dni. Omen występował kilkakrotnie przed każdym krachem na giełdach w ciągu ostatnich 25 lat. Nie było ani jednego przypadku spadków przekraczających 15% bez wcześniejszego wystąpienia warunków opisywanych jako H0.

Z drugiej strony czasami mamy do czynienia z fałszywymi zjawiskami, po których zwyczajnie nic się nie dzieje. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że mamy kulminację zjawisk zapowiadających przynajmniej sporą korektę postanowiłem opisać czym jest H0.

Hindenburg Omen występuje gdy zostają spełnione następujące warunki:

1. Dzienna liczba nowych rocznych maksimów oraz nowych rocznych minimów musi być wyższa niż 2,2% wszystkich notowanych na NYSE akcji. Niektórzy technicy wymagają odsetka wynoszącego 2,8%.

Jeżeli zatem jednego dnia więcej niż 62 akcje odnotowało roczny szczyt lub roczne minimum to mamy spełniony jeden warunek. Jest to o tyle ważne, że w normalnych warunkach albo ceny akcji biją rekordy cenowe albo zniżkują do rocznych minimów. Wystąpienie obu zjawisk w tym samym czasie sugeruje tzw. rozdwojenie jaźni u inwestorów co nie jest zjawiskiem normalnym.

2. Dzienna liczba nowych maksimów nie może przekraczać nowych minimów więcej niż dwukrotnie. Z drugiej strony nowe minima mogą znacznie przekraczać maksima.

3. Dziesięcioletnia średnia krocząca oznaczana jako MA(10) musi być rosnąca. Oznacza to, że akcje danego dnia są droższe niż średnia cena za ostatnie 2 miesiące.

4. Oscylator McClellana musi rosnąć. Aby nie opisywać zbyt wielu spraw na raz oscylatorem zajmę się przy innej okazji.

5. Zjawisko H0 musi wystąpić co najmniej dwukrotnie w okresie nie dłuższym niż 40 dni. Jest to tzw. potwierdzenie Hindenburga.

Hindenburg Omen nie jest zjawiskiem częstym. W ostatnich 25 latach wystąpił niecałe 200 razy na 7 tys. dni, w których odbywał się handel akcjami. To mniej niż 3%. Pojedynczy H0 jeszcze nic nie oznacza o czym pisałem wcześniej. Sytuacje, w których H0 został potwierdzony (wystąpił co najmniej 2 razy w ciągu 40 dni) zdarzyły się raptem 27 razy w ciągu 25 lat.

W ciągu 120 dni następujących po 27 potwierdzonych Hindenburgach doszło do:

- 8 spadków większych niż 15%
- 3 korekt pomiędzy 10-15%
- 4 nagłych spadków pomiędzy 8-10%
- 10 spadków pomiędzy 5-8%

Inaczej to ujmując jest prawie:

- 30% prawdopodobieństwa na to, że po potwierdzonym H0 dojdzie do krachu, po którym akcje spadną co najmniej 15%,
- 55% prawdopodobieństwa na korektę większą niż 8%,
- 78% prawdopodobieństwa na korektę większą niż 5%.

Spojrzenie w przeszłość:

1. Październik 1987 (Czarny poniedziałek) – Hindenburg Omen występuje 5-krotnie miesiąc przed krachem. Dow spada o 38%.
2. Październik 1989 – H0 potwierdza się 3 sesje przed minikrachem (-10%).
3. Czerwiec 1990 – H0 występuje 17 razy w jednym cyklu. Korekta 16,5%.
4. Styczeń 1994 – H0 występuje 14 razy w jednym cyklu. Spadek o 9%.
5. Lipiec 1998 – Kryzys Azjatycki i upadek Long Term Capital Managament. H0 pojawia się raz. Brak potwierdzenia. Krach zabiera prawie 20% z wartości Dow Jones.
6. Styczeń 2000 – H0 potwierdza się 6 razy. Następnie Dow spada 16%. Rozpoczyna to falę spadków, w trakcie których H0 występuje jeszcze 12 razy w 2 cyklach.
7. Październik 2007 – H0 występuje 9 razy w cyklu, po czym dochodzi do 17% spadków.
8. Czerwiec 2008 – 6 sygnałów w jednym cyklu. Dwa miesiące później upada Lehman Brothers. Straty sięgają 47%.

W wielu przypadkach straty licząc od szczytów były wyższe gdyż Hindenburg Omen nie występował wyłącznie gdy indeksy rosły lecz już po rozpoczęciu się spadków. Częstotliwość występowania omawianego zjawiska nie zwiększa prawdopodobieństwa korekty czy skali krachu. Najważniejszy jest fakt aby H0 nie był jednorazowym wydarzeniem lecz został potwierdzony przynajmniej 1 raz w ciągu 40 dni.

Mimo, iż statystyki wskazują, iż po wystąpieniu opisywanego zjawiska jest duże prawdopodobieństwo wystąpienia korekty lub krachu to Hindenburg Omen nie jest żadnym gwarantem spadków czy krachu.

Co więcej, zaledwie cztery miesiące temu w sierpniu mieliśmy kulminację kilku H0 pod rząd, po których giełdy dalej spokojnie sobie rosły. Inną sprawą jest to w jakim stopniu możemy polegać na wskaźnikach technicznych, w sytuacji gdy niemalże wartość każdego aktywa podlega manipulacji. Organa nadzoru co prawda systematycznie nakładają kary w ramach ugody na głównych manipulantów lecz tak długo, aż ugody nie przerodzą się w kary więzienia będziemy mieli do czynienia ze słabszą czy silniejszą manipulacją. Zważywszy na obecną sytuację osoby, które mają spore zaangażowanie na rynku akcji powinny bardzo się zastanowić nad zmianą strategii na bardziej defensywną.

Nie chodzi tu wyłącznie o Hindenburg Omen lecz o kulminację kilku zjawisk:

- rekordowej ilości nowych debiutów giełdowych,
- nowych nominalnych rekordów na większości giełd,
- historycznie wysokiego odsetka akcji kupionych za pożyczone środki,
- fantastycznych nastrojów oraz ogólnej zgody do tego, że giełdy mogą tylko rosnąć,
- rentowności obligacji USA, która zbliża się do 3%.

To wszystko w połączeniu z eksperymentami FED-u z ewentualnym ograniczeniem dodruku, w co absolutnie nie wierzę sprawiają, że w mojej opinii zdecydowanie większe szanse na zarobek mamy shortując akcje niż trzymając je licząc na dalsze wzrosty.

Dobrym wyborem może okazać się shorotowanie indeksu Russel 2000 (małe kompanie z USA). Indeks dał zarobić od roku 2009 ponad 250%, a przy kurczących się dochodach spółek z indeksu wskaźnik p/e wynosi 77 co jeszcze nie zdążyło przełożyć się na niższe ceny.

Źródło: IndependentTrader.pl – Niezależny Portal Finansowy

http://independenttrader.pl/171,hindenburg_omen_-_mala_korekta_czy_zblizajacy_sie_krach.html

Źródło: IndependentTrader.pl

[Nadesłano do „Wolnych Mediów”](#)